VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 302)

z dnia 27 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 302)

27 listopada 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku – Sprawozdanie Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2013 w sprawie pomocniczości i proporcjonalności (COM(2014) 506 wersja ostateczna) oraz – Sprawozdanie Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2013 na temat stosunków między Komisją Europejską a parlamentami narodowymi (COM(2014) 507 wersja ostateczna) i odnoszące się do nich stanowisko rządu;

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku – Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich (1 grudnia 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach – COM(2012) 541, COM(2012) 542;

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku – Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności (4 i 5 grudnia 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach – COM(2013) 75, COM(2013) 78, COM(2013) 512, COM(2014) 186, COM(2014) 187;

– w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku – Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie przyjęcia poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu i wspólnej realizacji wynikających z niego zobowiązań (COM(2013) 768 wersja ostateczna) i odnoszącą się do niego informację o stanowisku RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jerzy Witold Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Cezary Rzemek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kolasa** p.o. dyrektora Transportowego Dozoru Technicznego, **Katarzyna Rak** starszy specjalista w MIiR, **Małgorzata Stelmach** referendarz w MIiR, **Dariusz Głuszkiewicz** dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Anna Mazurek** dyrektor Departamentu Nadzoru Rynku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Ewelina Macierzyńska-Szwaja** starszy specjalista w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Karolina Szuppe** starszy specjalista w MST, **Jacek Strzelecki** ekspert służby celnej w Ministerstwie

Finansów, **Urszula Stefanowicz** rzecznik ds. politycznych Koalicji Klimatycznej oraz **Magdalena Górnicka** asystentka w Biurze Grupy EPL w Parlamencie Europejskim.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk –** naczelnik wydziału w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** i **Magdalena Skrzyńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Mateusz Zreda** i **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych oraz **Mirosław Sobolewski** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dzień dobry. W zastępstwie pani przewodniczącej Agnieszki Pomaskiej będę prowadził dzisiejsze posiedzenie. Witam serdecznie posłanki i posłów, witam przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby oraz przedstawicieli instytucji państwowych. Przypominam o ograniczeniach czasowych, które państwo doskonale znają.

Porządek obrad został państwu przesłany drogą elektroniczną. Czy ktoś ma uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Przystępujemy zatem do realizacji pkt I, czyli do rozpatrzenia zgodnie z regulaminem Sejmu Sprawozdania Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2013 w sprawie pomocniczości i proporcjonalności (COM(2014) 506 wersja ostateczna) oraz Sprawozdania Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2013 na temat stosunków między Komisją Europejską a parlamentami narodowymi (COM(2014) 507 wersja ostateczna). Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Artura Nowaka-Fara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, istotnie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawia stanowisko rządu w sprawie dwóch sprawozdań. Jedno dotyczy stosunków pomiędzy Komisją Europejską a parlamentami narodowymi, a drugie, powiązane z tym pierwszym, dotyczy wykonania zasady pomocniczości i proporcjonalności.

Stanowisko rządu jest w zasadzie dokumentem o charakterze stricte informacyjnym, gdyż w kwestiach poruszanych w obu dokumentach rząd Rzeczypospolitej, podobnie jak rządy innych państw członkowskich, może się wypowiadać wyłącznie jako obserwator, bo nie jest uczestnikiem procesu. Parlamenty narodowe stały się podmiotami, których opinii instytucje UE nie mogą lekceważyć. Tym niemniej, na co w obydwu sprawozdaniach wskazuje Komisja Europejska, stanowiska prezentowane przez parlamenty narodowe i dokumenty kierowane przez nie do instytucji UE nie wywierają właściwej reakcji z ich strony. W ocenie rządu taki stan rzeczy jest w dużej mierze wynikiem zbyt mało jeszcze efektywnej współpracy pomiędzy samymi parlamentami narodowymi. Stąd też w przedłożonym Wysokiej Komisji stanowisku zwracamy uwagę na kilka kwestii, które, jak się wydaje, mogą się przyczynić do poprawy tej sytuacji.

Po pierwsze, większa synergia działań parlamentów narodowych w celu pełnego wykorzystania możliwości stworzonych przez obecny mechanizm „żółtej kartki", tak, żeby efektywniej wpływać na proces decyzyjny UE. To, co, jak sądzę, wynika z przedstawionego raportu Komisji Europejskiej, sprawozdania rocznego, wskazuje, mówiąc prosto, na zbyt małą liczbę uzasadnionych opinii kierowanych przez parlamenty narodowe. Jest jednak również drugi element, na co chcę zwrócić uwagę, mianowicie w sprawozdaniu jawi mi się taki obraz świata, który pokazuje, że nawet mechanizm „żółtej kartki", tam gdzie należy uzasadnić kwestie niezgodności proponowanych aktów prawnych z zasadą pomocniczości czy proporcjonalności, chyba nie jest wystarczająco uzasadniony albo nie jest uzasadniony tak, żeby pokazywać, że poszczególne parlamenty narodowe mają w miarę jednolity obraz rzeczywistości w tym zakresie. Argumenty przedstawiane przez parlamenty narodowe są często przez to rozwodnione. To znaczy, zarzucają poniekąd naruszenie zasady pomocniczości albo proporcjonalności, albo obydwu, natomiast jak poszczególne parlamenty mówią o tym, na czym by to miało polegać, to te argumenty są rozczłonkowane, rozdrobnione. Sądzę, wypowiadając tutaj pogląd rządu, ale nie

narzucając niczego, że prosi się o lepszą współpracę parlamentów narodowych w tym zakresie.

Druga kwestia, to oczywiście w tym duchu można by było wskazać, że pewnie pożądana by była ściślejsza współpraca parlamentów w ramach Konferencji Komisji do Spraw Unijnych Parlamentów UE COSAC, nie tylko jako forum regularnych spotkań, ale także właśnie permanentnej i wycelowanej punktowo koordynacji.

Sądzę również, że pewnym obszarem usprawnienia mogłoby być większe uczestnictwo parlamentów narodowych w dialogu politycznym. Komisja Europejska na jego podstawie zdobywa wiedzę na temat opinii parlamentów narodowych dla konkretnych inicjatyw. Jest to formuła publiczno-prawnego czy publicznego lobbingu poniekąd odnoszącego się do propozycji i inicjatyw Komisji Europejskiej.

W tym kontekście warto by było również zwrócić większą uwagę na komunikaty, białe i zielone księgi oraz wyrażanie opinii w stosunku właśnie do tych dokumentów, które mają charakter programowy. One na bardzo wczesnym etapie anonsują inicjatywy prawotwórcze Komisji Europejskiej, te, które dopiero będą miały postać jakichś konkretnych wniosków albo innych formuł inicjowania działalności legislacyjnej.

Reakcje na te dokumenty, wyrażane przez wszystkich interesariuszy, w tym parlamenty narodowe, organizacje pozarządowe, środowiska pracodawców i pracobiorców, a także rządy, mają przecież właśnie olbrzymi wpływ na kształt przyszłych inicjatyw legislacyjnych Komisji Europejskiej.

Po piąte, zaangażowanie parlamentów narodowych w proces semestru europejskiego wydaje się również ważnym narzędziem, za pomocą którego pośrednio można wpływać na proces podejmowania decyzji w UE, w tym na ważne procesy legislacyjne. To może się przyczynić do pogłębiania wymiaru parlamentarnego UE i zwiększenia przejrzystości procesów europejskich, procesów podejmowania decyzji w tym zakresie. Taka dyskusja nad proponowanymi przez Komisję Europejską reformami strukturalnymi mogłaby się wpisywać w narodowe dyskusje w kwestiach polityki gospodarczej.

Szóstym obszarem, w którym można by było zgłosić jakąś inicjatywę, która by zmierzała do poprawy udziału parlamentów narodowych w zakresie wykonywania zasady proporcjonalności i pomocniczości, jak również poprawy współdziałania parlamentów narodowych z Komisją Europejską, jest współpraca pomiędzy parlamentarzystami krajowymi a deputowanymi do Parlamentu Europejskiego. Ten kanał wymiany informacji może bowiem w znakomitym stopniu prowadzić do uzyskania wymiernych korzyści w realizacji krajowych interesów na forum UE, ale również jest ważnym kanałem wpływu na proces legislacyjny dotyczący inicjatyw Komisji Europejskiej.

Pragnę podkreślić, że stanowisko rządu w kwestii tego, jak byśmy się odnosili do ewentualnych projektów dotyczących rozpięcia agendy traktatowej i wprowadzenia nowych mechanizmów dotyczących wzmocnienia roli parlamentów narodowych w procesie podejmowania decyzji w UE jest takie, że w związku z tym, że mechanizmu polizbońskiego parlamenty narodowe jeszcze poniekąd się uczą, to tutaj rząd wykazuje raczej daleko idącą wstrzemięźliwość. Uważamy bowiem, że te wszystkie obszary, o których Wysokiej Komisji powiedziałem, to są te obszary, które wymagają nabrania doświadczenia. Natomiast rozpięcie agendy traktatowej zawsze wiąże się z tym, że nie jest ona punktowa. Ona zawsze opiewa na to, że zajmiemy się jakąś rolą parlamentów narodowych w procesie podejmowania decyzji. Ale jak się to rozepnie, i jest na to zgoda polityczna, to zgoda polityczna opiewa wtedy na rozpięcie całej agendy traktatowej, również w takich zakresach, które nas by bezpośrednio nie interesowały albo w ogóle by nam były nie na rękę. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zważywszy na to, co pan minister powiedział, mógłby się pan swobodnie przesiąść na stronę poselską, gdyż wydaje mi się, że mamy podobną opinię na ten temat. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Cezary Tomczyk. Bardzo proszę o przedstawienie swojego punktu widzenia.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Panie ministrze, ja też mam podobne zdanie. Myślę, że w związku z tym skrócę to, co chciałem powiedzieć i ogólnie odniosę się do tych dwóch sprawozdań. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pierwsze z tych sprawozdań Komisja Europejska opublikowała 5 sierpnia 2014 roku. Jest to sprawozdanie na temat stosunków z parlamentami narodowymi. I drugi dokument dotyczy stosowania w 2013 roku zasady pomocniczości i proporcjonalności przez instytucje UE oraz parlamenty narodowe.

Dokumenty pokazują, że w 2013 roku parlamenty narodowe, podobnie jak w latach ubiegłych, były aktywne i rzeczywiście wykorzystują tę swoją możliwość. Warto zwrócić uwagę przynajmniej na jedną kwestię. Ponieważ Komisja często zwraca uwagę na niedostateczne uzasadnienie poszczególnych opinii, a z drugiej strony, mamy też ciekawą opinię Biura Analiz Sejmowych, która z kolei wskazuje na to, że sama Komisja Europejska, mówiąc o tym, że parlamenty narodowe nie wywiązują się dobrze z obowiązku uzasadnienia, sama nie uzasadnia, dlaczego tak jest, to rzeczywiście warto by tu było poznać szczegóły.

Po drugie, chyba wszyscy wiemy, że parlamenty narodowe odgrywają i powinny odgrywać bardzo ważną rolę, bo są wyrazicielami woli poszczególnych narodów. Posłowie do PE odgrywają trochę inną rolę i na innym poziomie. Są oni oczywiście przedstawicielami państw, ale muszą myśleć o całej UE, a posłowie do parlamentów narodowych mają inną rolę.

Jeden z tych dokumentów to już jest dziewiąte sprawozdanie i myślę, że jest to dobrze przygotowany materiał. Zgadzam się ze stanowiskiem rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Myślę, że skoro wczoraj rozmawialiśmy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej, przewidzianej w Traktacie Lizbońskim, i okazało się, że te europejskie inicjatywy obywatelskie, jak dotąd dwie skutecznie złożone, są po prostu zatrzymywane przez Komisję Europejską i nie są procedowane w PE, to można powiedzieć, że już na wstępie jest to martwa instytucja. Dano obywatelom Europy taki instrument jak europejska inicjatywa obywatelska, a jednocześnie im to zabrano, bo jak złożono dwie skuteczne europejskie inicjatywy obywatelskie, to Komisja Europejska je zatrzymała przez polemikę merytoryczną i nie wysłała do PE.

Tak samo mamy do czynienia z opiniami parlamentów narodowych dotyczących naruszenia zasady pomocniczości. Bo z czym właściwie mamy do czynienia? Czytamy w tym dokumencie, że najwięcej uwag zgłosiły parlamenty narodowe do projektu powołania Prokuratury Europejskiej – osiemnaście głosów parlamentów narodowych, trzynaście opinii, dwie „żółte kartki" – a prace trwają dalej. To samo z planowaniem przestrzennym obszarów morskich – trzynaście głosów, dziewięć opinii, „żółta kartka" – a prace trwają dalej.

Komisja Europejska ma te opinie w nosie, powiedzmy sobie otwarcie. Bo przy takiej ilości zastrzeżeń powinno się wyrzucić ten projekt do kosza albo przedstawić zupełnie nowy projekt, a tymczasem Komisja Europejska polemizuje z tymi opiniami parlamentów narodowych, nie zgadza się z tymi opiniami i pracuje dalej. Mamy więc dwie martwe instytucje: europejską inicjatywę obywatelską i zgłaszanie przez parlamenty narodowe zastrzeżeń do przekraczania zasad pomocniczości, które poprzez polemikę merytoryczną, niezgodę Komisji Europejskiej na opinie, które składają parlamenty narodowe, nie przerywają prac nad tymi projektami.

Krótko mówiąc, prawdopodobnie mamy sytuację taką, że w Komisji Europejskiej siedzą komisarze, ale też przede wszystkim ich urzędnicy, którzy wiedzą lepiej, co jest dla Europejczyków dobre. Sami Europejczycy, którzy poprzez te dwa instrumenty: albo przez parlamenty narodowe, albo przez europejską inicjatywę obywatelską, czasami uważają, że wiedzą, co jest dla nich dobre. Ale okazuje się, że nie, że urzędnicy wiedzą lepiej i odrzucają projekty, które przychodzą z parlamentów narodowych, albo zebrane pod

projektami obywatelskimi 1700 tys. podpisów, 1200 tys. podpisów wyrzucone do kosza, niewysłane do PE.

Moim zdaniem, mamy z tym związany poważny kryzys ustrojowy w UE, bo instrumenty, które w Traktacie Lizbońskim obywatelom Europy dano, są martwe.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze? Nie. Chciałbym dorzucić do tego dwa słowa. Jest pewien problem, dlatego że rzeczywiście traktaty nie zobowiązały Komisji Europejskiej do jednoznacznego postępowania. Dają możliwość kontynuacji pracy mimo zastrzeżeń.

Niedawno nasza Komisja miała spotkanie z posłami do PE. W czasie tego spotkania doświadczony poseł pan Jan Olbrycht powiedział, że napięcia pomiędzy Komisją, parlamentami narodowymi i PE są sprawą wpisaną w UE i będą trwały do końca życia tych instytucji. Trzeba by tylko w tych napięciach znaleźć dobre miejsca, gdzie można współpracować.

Bo jaki jest mankament tych dwóch sprawozdań? Mianowicie, nie brakuje tam relacji pomiędzy parlamentami narodowymi a PE. Jest sytuacja, w której Komisja Europejska odpowiada na inicjatywy w ramach dialogu politycznego, różne opinie, ale w większości przypadków PE to jest czarna dziura. Wrzucamy korespondencję do skrzynki, z której nie ma dalszego ciągu. W związku z tym parlamentarzyści europejscy w wielu przypadkach nie orientują się w problemach, które są tu dyskutowane. A pretensje mają oczywiście nie do siebie, czyli nie do swojej instytucji, tylko do parlamentów narodowych. Ale te napięcia będą.

W najbliższym czasie, na początku przyszłego tygodnia rozpoczyna się kolejne posiedzenie plenarne COSAC, na którym jeszcze raz będziemy o tych sprawach rozmawiać. Mam nadzieję, że nie utonie to w marazmie poprawności politycznej i będzie to tematem ożywionej dyskusji.

Mamy natomiast pewien problem z politycznym dialogiem na poziomie parlamentów narodowych. Oczywiście, są parlamenty bardziej i mniej aktywne. My jesteśmy mniej więcej w środku. Staramy się reagować na różne inicjatywy, szczególnie parlamentów brytyjskiego, duńskiego czy holenderskiego. To są aktywne parlamenty. Natomiast wymiana opinii, poglądów, odbywa się de facto przy pomocy kontaktów elektronicznych, co nie jest dobre. To oczywiście daje przyspieszenie reakcji, ale nie jest de facto wymianą myśli. Jest wymianą dokumentów. O tym problemie oczywiście wiemy. Jest to problem.

Mieliśmy też problem dyskusji na poziomie parlamentarnym, czy w ogóle Komisja jest uprawniona do prowadzenia dialogu politycznego, gdyż w zapisach regulaminowych mówi się, że za kontakty zewnętrzne odpowiedzialny jest marszałek, a Komisja nie ma takich uprawnień. My tak detalicznie nie przestrzegamy tego i to jest nasz wewnętrzny problem rozluźnienia ram prawnych, w których funkcjonujemy.

To był komentarz, ale jeśli pan minister chciałby się odnieść do tego, co powiedzieli posłowie, to proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, w zasadzie nie myślę, żeby było takie oczekiwanie, ale tylko wskażę na jeden punkt, o którym już powiedziałem. Mechanizm, który by wiódł do odrzucenia jakiejś propozycji aktu prawnego ze względu na naruszenie przez niego zasady proporcjonalności lub pomocniczości, wymaga potraktowania całościowo całej tej procedury. To znaczy, parlamenty narodowe, żeby być efektywne, muszą, moim zdaniem, wejść w bardzo dobry dialog z PE, bo to jest ich główny sprzymierzeniec. Rada, która by tam występowała, bo ona też może odrzucić projekt ze względu na niezgodność, nie sądzę, żeby była takim naturalnym sprzymierzeńcem, partnerem parlamentów narodowych. Natomiast wtedy, kiedy istotnie jest strategia na to, żeby odrzucić akt prawny, to trzeba zdobyć większość w PE. I ten wątek, który się pojawił w dyskusji panów posłów, jest niezmiernie interesujący, bo tam jest ten element, który jest, moim zdaniem, wąskim gardłem w całym tym procesie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo za sympatyczną wymianę poglądów. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła oba sprawozdania i odnoszące się do nich stanowisko rządu i nie wnosi uwag.

Czy ktoś ma zastrzeżenia do takiej konkluzji? Nie. Zatem konkluzja została przyjęta. Kończymy rozpatrywanie pkt I.

W związku z tym, że nie ma jeszcze pana ministra Korolca, który referuje pkt II, to proponuję, żebyśmy rozpatrzyli pkt III i IV, w pan minister w międzyczasie przyjdzie. Pkt III to rozpatrzenie w trybie ustawy informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich w dniu 1 grudnia 2014 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Cezarego Rzemka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Dziękuję bardzo. Jeśli można, oddam głos panu dyrektorowi, a ja później odpowiem na pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze, proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MZ Marcin Rynkowski:

Dziękuję bardzo. Marcin Rynkowski, dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w MZ. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w odsłonie zdrowotnej tej Rady mamy do czynienia z pakietem dwóch projektów rozporządzeń. To są projekty dotyczące wyrobów medycznych i wyrobów medycznych do diagnostyki pozaustrojowej. Chcę podkreślić, że na Radzie 1 grudnia rząd sprzeciwi się przyjęciu politycznemu tych projektów.

Z docierających do nas informacji i dotychczasowych kontaktów nieformalnych z innymi państwami członkowskimi UE wynika, że takie podejście przedstawi wiele państw i w związku z tym te projekty zostaną przekazane do dalszych negocjacji w grupach roboczych. Naszym zdaniem, są jeszcze niedojrzałe do przyjęcia politycznego, w związku z tym prezydencja włoska planuje debatę kierunkową na temat tych dwóch projektów rozporządzeń.

Chcę podkreślić, że brak przyjęcia politycznego na tym etapie to jest spory sukces, tak to oceniamy, bo do tej pory nie zapoznaliśmy się z polską wersją językową tych projektów. One są mocno niedojrzałe. Sporo się zmieniło po reakcji PE. Jest tam jeszcze dużo kwestii do uzgodnienia na grupach roboczych, takich, na przykład, jak definicja wyrobu medycznego, zakres obowiązywania rozporządzeń, ewentualne włączenie produktów estetycznych do zakresu działania, zadania i rola organów i komitetów, tak zwane wyroby z pogranicza.

Nawet po 1 listopada, kiedy, chciałem przypomnieć Wysokiej Komisji, weszły w życie nowe zasady głosowania w Radzie, wydaje się, że uda się jeszcze podyskutować nad tymi projektami, zablokować ich przyjęcie polityczne ze względu na ich niedojrzałość. To wszystko z mojej strony. Jeżeli są jakieś pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuje bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji nad tym punktem? Nie ma chętnych, w takim razie nie ma też odpowiedzi. Dziękuję panom. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE podczas posiedzenia Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich w dniu 1 grudnia 2014 roku. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli do rozpatrzenia w trybie ustawy informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności w dniach 4 i 5 grudnia 2014 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jerzego Pietrewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki. Bardzo proszę przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, informacja rządu dla Sejmu i Senatu w sprawie stanowiska wobec aktów prawnych będących przedmiotem posiedzenia Rady

została przyjęta przez Komitet Spraw Europejskich w dniu 26 listopada i przekazana do Sejmu. Instrukcja dla przedstawiciela Polski na posiedzenie Rady ds. Konkurencyjności jest aktualnie w trakcie przygotowań, stąd prezentowane stanowisko nie ma jeszcze charakteru ostatecznego.

Do dnia 26 listopada br. Sekretariat Generalny Rady nie przekazał jeszcze tak zwanej listy punktów A, czyli do przyjęcia bez dyskusji w zakresie aktów ustawodawczych, w związku z czym ta informacja odnosi się jedynie do aktów prawnych znajdujących się w agendzie posiedzenia Rady.

W ramach części ustawodawczej posiedzenia Rady ds. Konkurencyjności w zakresie rynku wewnętrznego i przemysłu przewidziane jest przyjęcie podejścia ogólnego odnośnie do trzech punktów w sprawie następujących aktów prawnych: pierwszy to wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie imprez turystycznych i aranżowanych usług turystycznych zmieniający rozporządzenie WE nr 2006/2004, dyrektywę 2011/83/UE i uchylający dyrektywę Rady 90/314/EWG pierwsze czytanie.

Projekt stanowiska rządu w doniesieniu do wyżej wymienionego dokumentu został rozpatrzony przez Komisję Sejmu RP do Spraw Unii Europejskiej w dniu 11 września 2013 roku, która podzieliła stanowisko rządu. Podczas posiedzenia Rady Polska zamierza poprzeć przyjęcia podejścia ogólnego.

Drugi punkt – wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady w sprawie urządzeń kolei linowych. Jest to też pierwsze czytanie. Projekt stanowiska rządu w odniesieniu do wyżej wymienionego dokumentu został rozpatrzony przez sejmową Komisję do Spraw Unii Europejskiej w dniu 23 kwietnia br., która nie zgłosiła uwag. Podczas posiedzenia Rady Polska również poprze przyjęcie podejścia ogólnego.

I trzeci punkt to wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady w sprawie środków ochrony indywidualnej. Także pierwsze czytanie. Projekt stanowiska rządu w doniesieniu do wyżej wymienionego dokumentu został rozpatrzony przez sejmową Komisję do Spraw Unii Europejskiej w 23 kwietnia 2014 r. także bez uwag. Podczas posiedzenia Rady Polska poprze przyjęcia podejścia ogólnego.

W ramach części nieustawodawczej posiedzenia w zakresie rynku wewnętrznego i przemysłu oraz przestrzeni kosmicznej przewidziane zostały debaty na następujące tematy: pierwszy – Konkurencyjność przemysłu: agenda na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, drugi – Wzmocnienie wszystkich wymiarów jednolitego rynku, priorytety na przyszłość, oraz trzeci – Konkurencyjność europejskiego sektora kosmicznego ważnym motorem gospodarki europejskiej.

Ponadto planowane jest przyjęcie pięciu konkluzji Rady w następujących dziedzinach: konkurencyjności przemysłu, inteligentnych regulacji, wzmocnienia turystyki, zarządzania ryzykiem celnym oraz wspierania ożywienia w europejskim sektorze kosmicznym. Polska poprze przyjęcie przez Radę wyżej wymienionych konkluzji.

W części „sprawy różne" znalazł się punkt o charakterze ustawodawczym, tj. informacja prezydencji w sprawie pakietu dotyczącego bezpieczeństwa produktów, który obejmuje cały pakiet regulacji dotyczących bezpieczeństwa produktów i nadzoru rynku. Projekt stanowiska rządu w odniesieniu do rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa produktów konsumpcyjnych był przedmiotem obrad sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej w dniu 3 kwietnia oraz 6 listopada 2013 roku odnośnie do kraju pochodzenia. Projekt stanowiska rządu w odniesieniu do rozporządzenia w sprawie nadzoru rynku był przedmiotem obrad Komisji do Spraw Unii Europejskiej w dniu 21 marca 2013 roku. W obu przypadkach Komisja podzieliła stanowiska rządu.

Podczas posiedzeń Rady Polska wysłucha informacji prezydencji na temat aktualnej sytuacji w zakresie powyższych regulacji.

W odniesieniu do pozostałych punktów przewidzianych do rozpatrzenia w dniu 5 grudnia informacje przekaże przedstawiciel ministra nauki i szkolnictwa wyższego obecny tu na sali.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Dariusz Głuszkiewicz:

Dzień dobry. Dariusz Głuszkiewicz, dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju w MNiSW. Dziękuję, panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, w drugim dniu posiedzenia Rady ministrów UE ds. Konkurencyjności odbędzie się część posiedzenia poświęcona badaniom naukowym. W posiedzeniu zamierza uczestniczyć pani minister Lena Kolarska-Bobińska. W porządku obrad przewidziane są jedynie dokumenty nielegislacyjne. Porządek posiedzenia rozpocznie się od debaty orientacyjnej na temat nauki z udziałem społeczeństwa i dla społeczeństwa. Nauka ma bowiem kluczowe znaczenie dla rozwoju nowoczesnego społeczeństwa i budowy gospodarki opartej na wiedzy. W trakcie pani minister przedstawi, między innymi, toczącą się obecnie kampanię „zawód naukowiec", która promuje ten typ kariery. Kampania odbywa się w środowiskach akademickich oraz studenckich. Efektem tej kampanii ma być wskazanie, że nauka staje obecnie w centrum wszelkich procesów społecznych i gospodarczych. Podsumowując ten punkt, pani minister zamierza wziąć udział w debacie orientacyjnej.

Drugi punkt to projekt konkluzji Rady w sprawie partnerstwa w dziedzinie badań naukowych i innowacji w rejonie Morza Śródziemnego. Pani minister zamierza poprzeć przyjęcie konkluzji. Inicjatywa zwana w skrócie PRIMA jest na etapie przygotowywania. Ma ona mieć formę partnerstwa publicznego. W trakcie dyskusji przedstawiciel Polski wskaże generalnie znaczenie polityki sąsiedztwa dla UE, ale należy wskazać, że w tej części Polska nie jest aktualnie zainteresowana zaangażowaniem się, przynajmniej finansowym, w inicjatywę PRIMA, a więc w obszarze Morza Śródziemnego.

Kolejny punkt porządku posiedzenia to projekt konkluzji Rady w sprawie sprawozdania za 2014 rok z postępu prac dotyczących europejskiej przestrzeni badawczej. Przedstawicielka Polski zamierza poprzeć przyjęcie konkluzji. Dokument stanowi odpowiedź na drugi średniookresowy przegląd dotyczący europejskiej przestrzeni badawczej, który został opublikowany we wrześniu br. Konkluzje zawierają, między innymi, propozycję „mapy drogowej", która doprecyzowuje sposób wdrażania europejskiej przestrzeni badawczej.

Kolejny punkt porządku posiedzenia to projekt konkluzji Rady dotyczący komunikatu: Badania naukowe i innowacje jako źródło ponownego wzrostu gospodarczego. Tutaj również przedstawicielka Polski zamierza poprzeć przyjęcie konkluzji. W trakcie ewentualnej dyskusji może podnieść kwestię uwzględnienia badań i rozwoju w modelach makroekonomicznych.

Ponadto, w sprawach różnych będzie, między innymi, omawiana tak zwana inicjatywa BLUE MED, która również dotyczy współpracy w rejonie Morza Śródziemnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę zgłoszeń. Mam tylko taką uwagę do stanowiska w sprawie rozwoju nauki w basenie Morza Śródziemnego, że wykazywanie *desinteressement* jest niezbyt dobrym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę, że jest to kolebka cywilizacji, a niewątpliwie nasi archeolodzy są tam obecni i to też należy do nauki. Proszę tylko przekazać pani minister, żeby się nie wychylała za bardzo z okazywaniem braku zainteresowania. Pan dyrektor, proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MNiSW Dariusz Głuszkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Doprecyzuję. Konkluzje Rady w sprawie partnerstwa w dziedzinie badań naukowych i innowacji w dziedzinie Morza Śródziemnego, czyli tak zwana PRIMA, dotyczą obszaru żywności i wody. A ja stwierdziłem, że jedynie w zakresie finansowym Polska nie zamierza się angażować, co nie znaczy, że nie będzie się angażować w procesie koncepcyjnym, analitycznym czy decyzyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze. Po doprecyzowaniu wycofuję archeologię. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych i nieustawo-

dawczych na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności w dniach 4 i 5 grudnia 2014 roku. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt II. Jest już pan minister Korolec. Pkt II to jest rozpatrzenie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie przyjęcia poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu i wspólnej realizacji wynikających z niego zobowiązań (COM(2013) 768). Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marcina Korolca, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przepraszam bardzo za chwilę spóźnienia związaną z odpowiedziami na forum plenarnym. Dokument, który dzisiaj przedstawiamy Komisji, jest uszczegółowieniem, a nie zmianą stanowiska. Na ten temat rozmawialiśmy kilka miesięcy temu w momencie, kiedy Komisja przedstawiła swoją wizję ratyfikacji przez UE drugiego okresu rozliczeniowego Protokołu z Kioto. Do tego projektu i do tej wizji Komisji mamy zasadnicze zastrzeżenia instytucjonalne i stąd też pierwotnie negatywne stanowisko do tej propozycji.

Dzisiaj przedstawiamy projekty precyzyjnych zapisów tekstowych, w jaki sposób wyobrażamy sobie, że moglibyśmy wyrazić zgodę na ratyfikację. A dzieje się tak dlatego, że wokół ratyfikacji będzie postępowała dyskusja europejska w najbliższym czasie coraz szybciej. Sprawy były w pewnym sensie zamrożone do momentu Rady Europejskiej, do momentu określenia tej perspektywy polityki klimatycznej po roku 2020. Dzisiaj ministrowie środowiska, ministrowie ds. klimatu mają trochę więcej czasu, więc ta sprawa wraca. Pierwotną intencją prezydencji włoskiej było, żeby w ogóle ustalić sposób ratyfikacji jeszcze przed konferencją w Limie. Nie znaleźliśmy tu konsensusu, w związku z tym 19 listopada miała miejsce dyskusja na poziomie Coreperu, przygotowująca Radę ministrów środowiska 17 grudnia, i to będzie, muszę powiedzieć, dosyć emocjonująca i ważna dyskusja w trakcie tego posiedzenia Rady ministrów w grudniu. Nie wiem, czy znajdziemy tam wspólne rozwiązanie.

Zasadnicza wątpliwość, którą zgłaszamy, dotyczy suwerenności państwa członkowskiego w dysponowaniu uprawnieniami, które wynikają z reżimu ONZ. Turaj inicjatywa Komisji jest taka, żeby część tej suwerenności sobie przywłaszczyć. Taka postawa nie znajduje uzasadnienia w żadnych wcześniej uzgodnionych dokumentach i może być dosyć niepokojącym precedensem, a jak by to miało wyglądać w przypadku ratyfikacji i porozumienia w Paryżu, o tym będziemy rozmawiali w 2016 czy 2017 roku.

Nasze wątpliwości są więc natury zasadniczo instytucjonalnej. Wydaje mi się, że na wątku materialnym tego sporu dzisiaj jest przedwcześnie się koncentrować z tego powodu, że nie bardzo wiadomo, czy w przyszłym reżimie, po roku 2020, te uprawnienia będą miały jakieś znaczenie. Dzisiaj na te uprawnienia kiotowskie nie ma zasadniczo popytu, więc o tym wątku materialnym, wydaje mi się, możemy dzisiaj nie dyskutować. Natomiast wątek instytucjonalny jest niewątpliwie niezwykle istotny i dlatego nie możemy się zgodzić na to, żeby Komisja przywłaszczyła sobie zasadniczą część uprawnień. Stąd też precyzyjna już propozycja tekstowa, jak mógłby wyglądać kompromis. Na razie jednak nie jesteśmy w grupie większości. Tak bym to skonkludował.

Wątek instytucjonalny, niezwykle istotny. Ratyfikacja europejska przebiega w następujący sposób: po uzgodnieniu albo przyjęciu tekstu ratyfikacyjnego na poziomie Rady ministrów środowiska prawdopodobnie następuje proces ratyfikacji krajowych. Po zakończeniu procesu ratyfikacji krajowych wypowiada się PE. W związku z tym ten pewnego rodzaju zamach na suwerenność państw członkowskich ze strony Komisji musi być zatwierdzony ostatecznie w każdorazowej procedurze ratyfikacyjnej. W znacznej części prawdopodobnie, w polskim przypadku tak jest, musi to zaaprobować parlament. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że Komisja rozpatrywała ten dokument w ramach listy projektów bez uwag w dniu 4 grudnia 2013 roku. Natomiast w tej chwili staje przed Komisją problem, dlatego że rząd doprecyzował swoje stanowisko.

Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Tomasz Nowak, który dzisiaj musiał pojechać do swojego miejsca zamieszkania. Przesłał swoje uwagi z prośbą o ich odczytanie, więc je odczytam: „W pełni popieram stanowisko rządu w sprawach klimatycznych. Należy dążyć do kompromisowych rozwiązań, które mogą doprowadzić do globalizacji klimatycznych rozwiązań. Rząd zapowiada, że jeśli nie będzie uwzględnione stanowisko Polski, to nie przeprowadzimy ratyfikacji przedkładanego dokumentu. Minister Marcin Korolec przedstawił stanowisko naszego kraju, dlatego, popierając je, proszę jednocześnie o odpowiedź na kilka pytań: 1. Jaką nadwyżką uprawnień do emisji dysponuje Polska z pierwszego okresu rozliczeniowego. – Będę czytał powoli, żeby pan minister zdążył sobie zapisać. – 2. Jakie lata bazowe do rozliczeń są dla poszczególnych europejskich krajów? (Dla Polski jest to rok 1988) – według pana posła sprawozdawcy. – Jak wpływa nasz rok bazowy na zrealizowanie przez Polskę zobowiązań na lata 2013-2020? Jaką nam daje elastyczność w stosunku do zobowiązań na te lata? 3. Czy rok bazowy dla Polski może być zagrożony i w ramach wyrównania wszystkich lat bazowych uzna się za wiążący dla wszystkich krajów rok 1990? 4. Czy w związku z solidarną odpowiedzialnością wszystkich państw europejskich grozi Polsce, że inne państwa członkowskie nie wypełnią swoich zobowiązań i skonsumują nasze nadwyżki, i Polska będzie musiała płacić za zobowiązania innych krajów? 5. Jakie kary i w jakim trybie zapowiada omawiana poprawka? 6. Czy są precedensy w UE, kiedy równocześnie to UE i poszczególne kraje UE są stronami jakiegoś międzynarodowego porozumienia i jednocześnie nie ma zagwarantowanej procedury uzgodnienia w ramach UE wspólnego stanowiska? 7. Czy zaproponowany w poprawce mechanizm „podnoszenia ambicji", a zarazem powiązanie perspektywy 2013-2020 redukcji celu emisyjnego z pakietem energetyczno-klimatycznym może skutkować faktycznym zwiększeniem zobowiązań UE ponad 20 proc. redukcji emisji? 8. Czym skutkować będzie brak ratyfikacji przez Polskę poprawki? 9. Jakie jest stanowisko innych państw UE? – I ostatnie pytanie: – Czy wprowadzona na ostatnim szczycie zasada jednomyślności decyzji w sprawach klimatycznych nie powinna być wprowadzona także do rozpatrzenia mechanizmów tej poprawki?". To wszystko.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, niestety, będę musiał za sekundę opuścić salę, natomiast chciałem poprosić o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Po pierwsze, całkowicie zgadzamy się ze stanowiskiem rządu, ale w tym kontekście mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, to jest specjalna procedura. W Doha ta poprawka została przyjęta i podpisana, w tej chwili trwa proces ratyfikacji, jak rozumiem. W związku z tym wtedy stanowisko Polski było, jak mi się wydaje, pozytywne, do tej poprawki. Panie ministrze, w związku z tym, kiedy pan bardziej miał wpływ na to stanowisko: wtedy, kiedy był pan ministrem, bo wtedy poprawka była pokazana w Doha, czy też w tej chwili, kiedy jest pan teoretycznie pełnomocnikiem rządu, albo inaczej prezydentem Konwencji Klimatycznej.

I druga rzecz, panie ministrze, mianowicie są tu załączniki, dodatek do wniosku. Bardzo mocno interesuje mnie aneks pierwszy do tej decyzji, a szczególnie ostatnia tabela, gdzie jest poziom emisji państw członkowskich i Islandii, i tam czytamy, że Polska dostaje, bo trzeba dzielić przez osiem, 1 mld 584 mln ton. W gruncie rzeczy średnio na rok wypada to 198 mln ton. W związku z tym, gdzie jest ten rok bazowy i od czego zaczynamy liczyć? Jakie są rzeczywiście ewidentne redukcje emisji? Czy od roku 1988, czy od 1990, jak mówi ta książeczka, która jest wydana w 1990 r. Chodzi mi o to, co to jest właściwie ta kwota bazowa.

I ostatnie pytanie – niestety, będę już musiał stąd wyjść, ale, panie ministrze, zaczyna do mnie docierać pewna myśl, która jakby zaczyna świadczyć o tym, że Protokół z Kioto został podjęty, podpisany i wprowadzony w życie z łamaniem konstytucji. Ale myślę, że jeszcze w przyszłości z panem ministrem na ten temat porozmawiamy.

Chcę serdecznie podziękować, bo stanowisko rządu tym razem wydaje mi się bardzo racjonalne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Nie ma więcej chętnych do dyskusji. Bardzo proszę, panie ministrze, o ustosunkowanie się do pytań zarówno pana posła, jak i posła sprawozdawcy.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Na to ostatnie pytanie pana posła Szyszki uchylę się od odpowiedzi. Wydaje mi się, że to prawnicy muszą odpowiedzieć, czy nastąpiło złamanie konstytucji i kiedy. Ja nie jestem tego świadom. Proszę mnie zwolnić od tej odpowiedzi.

Może zdążę, zanim pan poseł wyjdzie – krótkie wyjaśnienie co do tabelki. Logika, którą pierwotnie zaprezentowała Komisja, jest taka, że przyznaje poszczególnym państwom członkowskim ilość uprawnień, które wynikają z decyzji podziału zobowiązań pomiędzy państwami członkowskimi w tak zwanym non-ETS. Natomiast to, co jest europejską emisją w ETS, Komisja uznaje za jakieś inne uprawnienia i przyznaje sobie uprawnienie do tego, żeby może nie tyle sobie przywłaszczyć, ale zabrać te uprawnienia państwom członkowskim. W związku z tym ta wartość, która jest przypisana przy Polsce, jest wyłącznie wartością emisji w obszarze non-ETS, a nie ilością uprawnień, które by Polsce przysługiwały w drugim okresie rozliczeniowym Protokołu z Kioto z uwzględnieniem roku bazowego 1988. Myślę, że to precyzyjna odpowiedź.

Jaką nadwyżką Polska dysponuje? Precyzyjnie w tej chwili nie powiem z pamięci. To jest, wydaje mi się, ponad 400, około 500 milionów uprawnień, ale dokładną cyfrę poproszę, żeby przesłano do sekretariatu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze, ta dokładna nie jest konieczna.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Jeśli chodzi o lata bazowe, to był spór, który był prowadzony ostatnio przez dwa czy trzy lata. Jeśli chodzi o drugi okres rozliczeniowy Protokołu z Kioto, Polska ma rok bazowy 1988, wynegocjowany za pierwszym razem i utrzymany przy drugim. Ten przywilej skorzystania z innego roku bazowego Protokołu z Kioto jest przyznany państwom, które są w drodze od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. W UE dzisiaj jest kilka takich państw, które mają taki rok bazowy, albo inny niż 1990. Między innymi, to są Węgry, ale też Czechy, Słowacja i państwa bałtyckie. Myślę, że przy dyskusjach dotyczących umowy paryskiej kwestia roku bazowego 1988 czy 1990 nie będzie przedmiotem dyskusji, jako że to uzgodnienie paryskie nie będzie kolejną odmianą, mam nadzieję, Protokołu z Kioto, tylko będzie porozumieniem zawartym pod reżimem samej konwencji. W związku z tym kwestia różnych lat bazowych w reżimie przyszłości zawartym w przyszłym roku przestanie mieć znaczenie, ale też nie będziemy mieć za bardzo tytułu, żeby się o niego upominać, gdyż trudno mówić, że jesteśmy w drodze do gospodarki rynkowej, będąc członkiem OECD i UE w roku 2014 czy 2015.

Jak wpływa ten rok bazowy na realizację zobowiązań? Otóż w systemie ONZ-owskim fakt, że mamy inny rok bazowy, rok 1988, przyznaje nam tym samym większą ilość uprawnień, którą albo możemy sobie zachować, albo możemy nią dysponować. Dzisiaj nie ma za bardzo popytu na te uprawnienia. On miał miejsce parę lat temu. Ostatnia duża transakcja w polskim wydaniu to był rok 2012, o ile dobrze pamiętam, z Hiszpanami, to było około 110 mln zł, ale to była ostatnia duża transakcja. Dzisiaj nie zgłaszają się do nas potencjalni kupcy. Gdyby się zgłaszali, chętnie byśmy przeprowadzali takie transakcje, bo te uprawnienia nie mają swojej wartości w wewnętrznym systemie europejskim.

Pytanie, czy ktoś może skonsumować naszą nadwyżkę. Otóż problem polega na tym, że w logice propozycji ratyfikacyjnej, która została przedstawiona przez Komisję Europejską, mamy dokładnie taką sytuację, że niektóre państwa, które nie mają tak dużych osiągnięć redukcyjnych jak Polska, miałyby przywilej skorzystania bez żadnego nawet słowa „dziękuję" w stronę tych państw, które miały znaczące redukcje. To więc jest element, który nas w tej propozycji Komisji niepokoi i przeciwko któremu występujemy.

Czy są jakieś precedensy umów podobnych? Prawdopodobnie wszystkie umowy międzynarodowe, ONZ-owskie, w dziedzinie środowiska, na pewno umowa i udział Polski

i UE w Światowej Organizacji Handlu, jak również instrument kompetencji mieszanych w obszarze zewnętrznym jest stosunkowo powszechny.

Czy mechanizm podnoszenia ambicji w ramach Protokołu z Kioto może się przełożyć na zwiększenie ambicji wewnątrzeuropejskich? Rada Europejska, począwszy od marca 2007 roku, wielokrotnie powtarzała, że jeżeli nastąpi porozumienie globalne do roku 2020, w którym inne duże gospodarki światowe podejmą podobne zobowiązanie co UE, to wtedy nasz poziom zobowiązań zmieniamy automatycznie z 20 na 30 proc. Niestety, muszę powiedzieć, że żadna duża gospodarka do roku 2020 nie planuje żadnych wysiłków redukcyjnych, instytucjonalnych w każdym razie, w związku z tym ten zapis jest pusty i on dzisiaj nie będzie miał zastosowania.

Kto podobnie myśli do Polski i kto podobnie ocenia stanowisko Komisji Europejskiej? Myślę, że będę mógł się precyzyjnie podzielić informacją po Radzie ministrów 17 grudnia. Z rozmów dwustronnych czy z wypowiedzi na Cereperze wynika, że na pewno nie jesteśmy w większości. Niektóre państwa, tak zwane nowe, w szczególności Węgrzy, zastanawiają się, czy nie myśleć podobnie do Polski. Niektóre państwa, które by skorzystały na tej polskiej propozycji, jak, na przykład, Niemcy czy Wielka Brytania, dystansują się do niej, chociaż widzę dzisiaj większą gotowość do rozmowy na ten temat niż jeszcze w lipcu tego roku, czy na wiosnę tego roku, bo ten proces, mimo tego, że nie byłem z tym punktem na Komisji Europejskiej, jest elementem różnych dwustronnych rozmów. Jakiegoś rodzaju rozwiązanie będzie tu raczej potrzebne z tego względu, że zbliża się konferencja w Paryżu i UE będzie indagowana o to, czy ratyfikowała, czy nie Protkół z Kioto, jako zresztą jedyna, prawdę powiedziawszy, duża organizacja państwowa na świecie. Bo oprócz UE jest jeszcze Norwegia, jest Lichtenstein i, zdaje się, że Monako i Australia, ale Australia ma nie 20, ale 5 czy 0,5 proc., już nie pamiętam.

Czy potrzebna jest jednomyślność? Tutaj dyskusje w Radzie są podzielone. Niektórzy uważają, że tę decyzję można podjąć kwalifikowaną większością głosów. Uważam, że ci, którzy tak twierdzą, nie rozumieją istoty tej decyzji i być może na poziomie czysto formalnym taka decyzja większościowa jest możliwa, chociaż wydaje mi się, że ona przeczy logice. W każdym razie nie uważam, że to jest decyzja, którą można i należałoby podejmować w sposób większościowy. Chyba odpowiedziałem na wszystko.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jeszcze było pytanie, jakie będą skutki poprawki, jeżeli nie będzie ratyfikowana przez Polskę?

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Dobre pytanie. Czy pakiet energetyczno-klimatyczny wystarczy do tego, żeby zrealizować zobowiązanie kiotowskie? To są, mimo pozornego podobieństwa, zobowiązania różnej natury, i to należy brać pod uwagę. Moi koledzy mówią, że w sensie cyfrowym są bardzo podobne, ale one mają bardzo różną naturę. Nie można tego traktować, że są takie same, mimo tego że UE jako główny wehikuł instytucjonalny do realizacji tego obowiązania przyjmuje pakiet klimatyczno-energetyczny.

Skutki braku ratyfikacji. To zależy, jaki obszar wzięlibyśmy pod uwagę. Jeśli weźmiemy pod uwagę obszar czysto klimatyczny, to czy jest ratyfikacja, czy jej nie ma, nie następują żadne skutki w środowisku naturalnym. Natomiast zdolność UE do negocjowania umowy globalnej w Paryżu znacząco się redukuje, gdyż nasi partnerzy będą podważali w dobrej lub mniej dobrej wierze wiarygodność podejmowanych zobowiązań. Jeśli więc chodzi o skutek czysto klimatyczny, to ratyfikacja nie przynosi tu żadnych wartości dodanych, jeśli zaś chodzi o obszar dyskusji politycznych, to może mieć pewne znaczenie.

Jeszcze chciałbym odpowiedzieć na pierwsze pytanie pana posła Szyszki o sens zgody Polski na poprawkę dauhańską, wyrażonej w Doha przez polską delegację, której ówcześnie byłem przewodniczącym w funkcji ministra środowiska. Otóż poprawka dauhańska niosła ze sobą cały szereg ryzyk, a mianowicie przenosiła do rezerwy, która nie pamiętam, jak się nazywa, ten „urobek” czy tę nadwyżkę, która została wypracowana w okresach poprzednich, i z takim ryzykiem byliśmy skonfrontowani. Otóż jedynym sposobem, żeby przyjąć uzgodnienia dauhańskie, a jednocześnie zachować nadwyżkę redukcyjną z lat poprzednich, było przekonanie UE do tego, że wspólnie będziemy się rozliczać

w drugim okresie rozliczeniowym. Po dosyć burzliwej końcówce, bo to było decydowane na samym końcu konferencji, obrady zostały przerwane i miało miejsce nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów UE, gdzie koledzy z innych państw członkowskich UE zgodzili się z naszą inicjatywą, żeby się wspólnie rozliczać jako Unia. W ten sposób mogliśmy wyrazić zgodę na ostateczny tekst poprawki, a jednocześnie zachować perspektywę tego urobku redukcyjnego, który wypracowaliśmy w latach poprzednich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. W ten sposób doszliśmy do końca rozpatrywania punktu. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła wniosek w sprawie decyzji Rady w sprawie przyjęcia poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto COM(2013) 768. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu do tego dokumentu. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Taka konkluzja została przyjęta. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II, który stał się punktem ostatnim, a właściwie przedostatnim, bo ostatni to sprawy bieżące. Następne posiedzenia Komisji odbędą się w dniach 3 i 4 grudnia.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie ma chętnych. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V i informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu. Do widzenia.